

# PRZESIEDLENIA UKRAIŃCÓW

Krzysztof Piątkowski

**N**IEZWYKLE trudnym i złożonym problemem w stosunkach polsko-ukraińskich w latach 1944—1947 była sprawa przesiedlenia ludności ukraińskiej zamieszkującej południowo-wschodnie tereny Polski. Akcję tę realizowano w dwóch etapach:

Pierwszym, obejmującym okres październik 1944 — czerwiec 1948 r. Można w tym przedziale czasowym wyróżnić dwa podokresy: od października 1944 r. do czerwca 1945 r. oraz od lipca 1945 r. do czerwca 1948 r.

Drugim, obejmującym okres od kwietnia 1947 r. do lipca 1947 r., przy czym w odniesieniu do powiatów: hrubieszowskiego i tomaszowskiego akcję przesiedlenia ludności ukraińskiej kontynuowano do października 1947 r., a realizowała ją Wojskowa Grupa Operacyjna krypt. „Hrubieszów”.

Kwestię przesiedlenia ludności ukraińskiej z południowo-wschodnich terenów Polski do Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej regulowało od strony prawnej porozumienie zawarte we wrześniu 1944 r. pomiędzy PKWN, a rządem USRR. Porozumienie zakładało, że przesiedlenie będzie miało charakter dobrowolny. A więc do Związku Radzieckiego mieli być przesiedlani tylko i wyłącznie ci, którzy wyrazili dobrowolną i niewymuszoną zgodę. Zakończenie tej akcji miało nastąpić 1 lutego 1945 r., a następnie przedłużono ten termin do czerwca 1945 r.

Problem wysiedlenia czy przesiedlenia każdej społeczności, a w tym przypadku ludności ukraińskiej, był wielce złożony i można go rozpatrywać w różnych aspektach, np. społecznym, gospodarczym, humanitarnym, moralnym, obowiązujących norm prawa międzynarodowego itp. Niepodważalnym jest jednak fakt, że wysiedlenie czy też przesiedlenie wiązało się z dramatem osobistym kilkudziesięciu tysięcy rodzin ukraińskich, zamieszkujących powiaty: hrubieszowski, tomaszowski, bilgorajski i w niewielkim stopniu zamojski.

Dla władz polskich miała to być sprzyjająca okoliczność do rozwiązania problemu ukraińskiego na terenach południowo-wschodnich. Jak już wcześniej wspomniałem, porozumienie z września 1944 r. zakładało dobrowolne przesiedlenie ludności ukraińskiej. Z uwagi jednak, że w I etapie nie udało się przesiedlić wszystkich Ukraińców, nasilającą się walkę oddziałów UPA i OUN władze uznały za sprzyjającą okoliczność dla ostatecznego rozwiązania kwestii ukraińskiej w Polsce. Realizacji tego celu służyło przymusowe przesiedlenie na ziemie zachodnie i północne pozostałej ludności ukraińskiej oraz intensywne zwalczanie oddziałów UPA prowadzących walkę zbrojną. II etap przesiedlenia realizowano w ramach operacji „Wisła”.

Z punktu widzenia prawa międzynarodowego przymusowe przesiedlenie ludności ukraińskiej było wyrazem zastosowania odpowiedzialności zbiorowej. Rozważenia wymaga również i to, czy przymusowe przesiedlenie było najtrafniejszym rozwiązaniem oraz czy nie można było tego posunięcia uniknąć.

Oficjalna argumentacja władz, że wysiedlając ludność ukraińską z południowo-wschodniej Polski, pozabawiało się oddziały UPA wsparcia materialnego, wydaje się tylko częściowo zasadna. Nie kwestionowanym wprawdzie faktem jest, że poprzez dokonanie przesiedlenia ludności ukraińskiej oddziały UPA utraciły wsparcie materialne i moralne. Ale jednocześnie nasuwa się pytanie: czy rzeczywiście władze państwowe nie były w stanie zlikwidować podziemia ukraińskiego bez uciekania się do ostatecznego środka, jakim było przymusowe przesiedlenie?

Niewątpliwie przymusowe przesiedlenie było odpowiedzią władz polskich na zbrojną walkę prowadzoną przez UPA. Wynikało ono i z tego, że znaczna część ludności ukraińskiej, pozostałej m.in. w czterech wymienionych powiatach, dobrowolnie bądź wymuszenie udzielała poparcia oddziałom UPA. Zapatrywała je w żywność, odzież, obuwie, udzielała schronienia, informacji, zasilala szeregi itp.

Jednocześnie poważny procent ludności ukraińskiej stanowili ci, którzy za wszelką cenę chcieli pozostać w dotychczasowym miejscu zamieszkania i zobowiązali się skrupulatnie wypełniać zalecenia polskiej administracji. Ta część społeczności ukraińskiej, odczuwała zmęczenie brakiem stabilizacji sytuacji wewnętrznej, która była bezpośrednim wynikiem konfliktów narodowościowych.

## Ukraińcy nie chcą przesiedlenia

**D**O rozpoczętej 15 października 1944 r. akcji przesiedleńczej zdecydowana większość ludności ukraińskiej odniosła się negatywnie. Stanowisko to wynikało m.in. z faktu, że ludność ukraińska tereny te zamieszkiwała od wielu pokoleń i czuła się z nimi związana. Szeroką agitację przeciw wyjazdowi do USRR prowadzili członkowie OUN.

W sprawozdaniu starosty tomaszowskiego z 27 listopada 1944 r. czytamy m.in., że „zagadnienie mniejszości narodowych na terenie powiatu ogranicza się tylko do sprawy ukraińskiej. Nienawiść, która zaist-

Ciąg dalszy na str. 5

# PRZESIEDLENIA UKRAIŃCÓW

Ciąg dalszy ze str. 4

niała pomiędzy Polakami a Ukraińcami w czasie okupacji niemieckiej, trwa nadal. Ludność polska, która swego czasu uciekła przed rezunami banderowskimi ze wschodnich terenów tutejszego powiatu, tj. z gmin: Poturzyn, Telatyn, Łaszczów, Farnoszyn, Unnów, Lubycza Królewska — jeszcze nie może powrócić do swoich domów, gdyż w wielu wypadkach Ukraińcy na powracających Polakach dokonywali mordów i grabieży. [...] Ludność ukraińska w wym. gminach jest pod zdecydowanym wpływem organizacji Ukraińskich Nacjonalistów. [...] ostatnio Ukraińcy w w/w gminach, zgodnie z nakazami OUN, zgłosili się w znikomej liczbie do przesiedlenia za Bug. OUN wydało nawet polecenie uciekania się do zmiany wyznania, a tym samym pozornie i nacji”.

Akcja przesiedleńcza pociągnęła za sobą również określone straty gospodarcze, co wynikało z faktu, że znaczna część ziemi pozostawała niezogospodarowana. Zwracał na to uwagę starosta tomaszowski, stwierdzając, że „najżyźniejsze gleby, spichrz powiatu tomaszowskiego [...], leżą odlegiem na skutek zagrożenia przez bandy bulbowców i nie rozwiązanej dotychczas sprawy przesiedlenia ludności ukraińskiej”.

Na nieprzejednanie wrogi stosunek ludności ukraińskiej wobec akcji przesiedleńczej zwracał również uwagę wojewoda lubelski, który w sprawozdaniu z czerwca 1945 r. pisał: „natomiast ludność ukraińska powiatu hrubieszowskiego zajmuje od początku i do obecnej chwili stanowisko nieprzejednanie wrogie. Na wyjazd do USRR nie tylko, że nie zadeklarowała się, lecz przeciwnie, pod hasłem »Hrubieszowszczyzna winna być włączona do Ukrainy« zorganizowała się w nacjonalistyczno-terrorystyczne bandy bulbowców i banderowców, które to bandy, liczebnie duże i wyposażone w nowoczesną broń — dokonują aktów terroru na okolicznej ludności polskiej w postaci bestialskich mordów i podpaleń niekiedy całych osiedli. Stwierdzić należy, że bez radykalnych posunięć rządu zaistniałej w Hrubieszowszczyźnie sytuacji nie da się opanować lokalnymi półśrodkami”.

W początkowym okresie pierwszego etapu przesiedleń — w porównaniu do ogólnej liczby Ukraińców zamieszkałych w powiecie — stosunkowo najliczniej wyjeżdżała do USRR ludność ukraińska z powiatów: zamojskiego i biłgorajskiego. Już w sprawozdaniu za październik 1944 r. starosta zamojski informował że na wyjazd do USRR zarejestrowało się 1367 rodzin, podczas gdy w całym powiecie zamieszkiwało 1648 rodzin ukraińskich. Natomiast starosta biłgorajski informował, że „na terenie powiatu biłgorajskiego znajduje się kilka gmin, których miejscowa ludność jest narodowości ukraińskiej. Mieszkańcy tych gmin zgłaszają się do Komisji Przesiedleńczej i podpisują deklaracje na wyjazd. Spośród w/w ludności jest pewna ilość właścicieli gospodarstw rolnych, którzy zalegają z podatkami. Płatnicy ci oświadczają, że według informacji Komisji Przesiedleńczej z chwilą podpisania deklaracji są wolni od płacenia podatków”.

Zgodnie z treścią układu zawartego we wrześniu 1944 r. pomiędzy PKWN a USRR, całość prac przesiedleńczych zamierzano przeprowadzić w okresie od 15 października 1944 r. do 1 lutego 1945 r. Ze względu na niezadowalające wyniki, od lipca 1945 r. zaczęto stosować administracyjne metody przesiedlania ludności ukraińskiej, które w praktyce oznaczały przymusowe wysiedlenie. Potęgowało to niezadowolenie ludności ukraińskiej i powodowało, że coraz częściej udzielała ona wsparcia oddziałom UPA i OUN.

Wraz z nasileniem się od lipca 1945 r. akcji wysiedleńczej, w sposób bardziej zdecydowany zaczęły przeciwdziałać jej oddziały podziemia ukraińskiego. Potwierdza to sprawozdanie Komitetu Wojewódzkiego PPR w Lublinie, w którym m.in. stwierdzono: „ludność ukraińska zamieszkała w powiecie Hrubieszów i Tomaszów nie chce wyjeżdżać na wschód. Organizują się tam duże bandy ok. 2000 osób, które nie pozwalają wyjeżdżać chętnym Ukraińcom. Palą mosty na drogach, kolejach, niszczą tabor kolejowy, palą opuszczone wsie przez Ukraińców oraz stawiają zażarty opór Wojsku Polskiemu, które jest w bardzo małej ilości i nie może się przeciwstawić. Do tej akcji wysiedleńczej należy dać większe jednostki wojska, które zdławią wszystkie bandy ukraińskie i przełamią opór Ukraińców”.

Akcja przesiedleńcza pociągnęła za sobą nie tylko uaktywnienie się ruchu nacjonalistycznego, ale także wyłoniła problem wysiedlenia Ukraińców będących członkami PPR. Zwracał na ten stan uwagę sekretarz KW PPR w Lublinie, który w jednym ze sprawozdań stwierdził: „Ukraińcy z powiatów Hrubieszów i Tomaszów z tych terenów, gdzie jest największy nacjonalizm ukraiński, nie chcą wyjeżdżać na Wschód, lecz zbrojnie stawiają opór wojsku. [...] wśród Ukraińców mamy w tych powiatach około 1500 członków [PPR — dop. K.P.]. Wśród nich dużo aktywistów, którzy są na czołowych stanowiskach w naszej partii. Wydaliśmy zarządzenie, aby wszyscy aktywiści i członkowie aktywni naszej partii nie wyjeżdżali za granicę, tylko żeby się przenieśli na inne tereny”.

Na problem ten zwracał także uwagę instruktor KC PPR. Stanisław Krupa, który w sprawozdaniu z pobytu na Lubelszczyźnie pisał: „KW [PPR w Lublinie — dop. K.P.] wystosował specjalny ekólnik do

Ciąg dalszy na str. 6

# PRZESIEDLENIA UKRAIŃCÓW

Ciąg dalszy ze str. 5

Komitetów Powiatowych Partii, ażeby Ukraińców — członków naszej partii, aktyw kierować na Zachód. Należy zaznaczyć, że Ukraińcy — członkowie partii wyrażają większą chęć wyjazdu do Związku Radzieckiego. Są wieś, w których Ukraińcy niszczą wszystko. Wylania się sprawa zabezpieczenia opuszczonych gospodarstw”.

Natomiast wojewoda lubelski pisał: „Ukraińcy pozostają pod wrażeniem bezapelacyjnego wyjazdu na Wschód. Ponieważ akcja przesiedleńcza nie jest wśród nich popularna, wyczuwa się wielkie niezadowolenie z istniejącego stanu rzeczy, co w dalszej konsekwencji powoduje odpływ szowinistycznych elementów ukraińskich do UPA”.

Przypadki przymusowego przesiedlenia zdarzały się coraz częściej, a wiosną 1946 r. przybrały charakter masowy. Wywoływało to zrozumiałą sprzeciw ze strony ludności ukraińskiej mieszkającej w powiatach: hrubieszowskim i tomaszowskim, a jednocześnie stwarzało podatny grunt dla działalności nacjonalistów ukraińskich.

Wobec perspektywy przymusowego przesiedlenia, a także w wyniku akcji propagandowej prowadzonej przez nacjonalistów, Ukraińcy zaprzestali dobrowolnie zgłaszać się na wyjazd do USRR. Potwierdza ten stan sprawozdanie WRN w Lublinie, w którym podkreślono, że „ludność ukraińska zajmuje nadal nieprzejednane stanowisko wobec akcji przesiedleńczej do ZSRR. Dobrowolnych zgłoszeń na wyjazd nie notowano. Sytuacja, jaka się wytworzyła w związku z uprzednią zapowiedzią przymusowego przesiedlenia za Bug, sprzyja działalności nacjonalistycznych band ukraińskich, które wykazują coraz większą aktywność”.

Na pogarszający się stan bezpieczeństwa, powodowany bezpośrednio akcją przesiedleńczą, zwracał także uwagę sekretarz KW PPR w Lublinie, który w jednym ze sprawozdań stwierdzał, że „w powiecie hrubieszowskim i tomaszowskim ludność ukraińska w ogóle nie chce wyjeżdżać do ZSRR, ale przeciwnie, nawet przyjeżdża stamtąd do Polski. Panuje tam całkowity bezład, w tym terenie bandy bulbowskie w dalszym ciągu działają i aktywność ich wzrasta się, współpracują nawet z bandami polskimi”. W dalszym ciągu sprawozdania podkreślał, że „należy przystąpić szybciej i energiczniej do wysiedlania Ukraińców. Wojska, które stacjonują w tych powiatach, dwa pułki, nie są w stanie sami tej akcji przeprowadzić z powodu słabych sił, gdyż pułki te nie mają nawet pełnych etatów. Aby tę akcję przeprowadzić, należy przysłać [...] jeszcze jedną dywizję”.

Podstawowym zadaniem walki zbrojnej prowadzonej przez OUN i UPA na terenach powiatów hrubieszowskiego i tomaszowskiego, a także częściowo bilgorajskiego, była obrona tych obszarów, uważanych przez nacjonalistów za ukraińskie, oraz przeciwdziałanie akcji przesiedlania Ukraińców. W ramach tej walki pierwszoplanowe miejsce na przestrzeni lat 1944—1947 zajmowały poczynania mające na celu przeciwdziałanie akcji przesiedleńczej, a następnie zwalczanie polskiej administracji, organów bezpieczeństwa i porządku publicznego, oddziałów WP i NKWD.

## Propaganda OUN i UPA

**S**TOSUNEK OUN i UPA do akcji przesiedleńczej miał także swoje odbicie w wydawanych instrukcjach i ulotkach. Np. w tajnej tymczasowej instrukcji, wydanej w lipcu 1945 r. dla oddziałów UPA działających na terenie odcinka taktycznego „Dareńów”, w punkcie 2 stwierdzono, że „akcja wysiedleńcza jest przedsięwzięciem w kierunku niszczenia społeczności ukraińskiej”. W związku z powyższym zalecono „oróć i aktywną obronę”. Natomiast w punkcie 4 instrukcji m.in. stwierdzano: „jak tylko przeminie wysiedleńcza akcja, trzeba liczyć się z tym, że okupacyjna polsko-bolszewicka władza będzie dążyła do noszenia na całe ukraińskie tereny swoją administrację, wojsko, milicję, kontyngenty itp. Nasze stanowisko takie: gospodarzem na ukraińskiej ziemi ma być ukraiński naród razem z mniejszościami, tam gdzie one z Ukraińcami mieszkają [...], nasza taktyka w odniesieniu do tego musi być taka, żeby objąć w jak największych i jak najszerzych rozmiarach naszą władzę i wpływać wszystkich mieszkańców ukraińskiej ziemi, a z drugiej strony nasza taktyka musi być taka, aby nie powodować dużych represji w postaci wysiedleń. Niebezpiecznym problemem jest przymusowe wysiedlenie, musimy mieć na uwadze dobór odpowiedniej taktyki postępowania, co i jak w danym momencie mamy uczynić”.

Z kolei w wydanej w sierpniu 1945 r. odezwie, zatytułowanej „Do Ukraińców poza linią Curzona w sprawie przesiedlenia”, podkreślono, m.in., że „w połowie sierpnia tego roku podpisano w Moskwie polsko-sowiecką umowę o wschodnich granicach państwa polskiego. Na podstawie tej umowy ponad milion

Ciąg dalszy na str. 7

# PRZESIEDLENIA UKRAIŃCÓW

Ciąg dalszy ze str. 6

Ukraińców zostało się jeszcze na terytorium państwa polskiego. [...] nasze stanowisko jasne [...], swojej ziemi nie opuścimy pod jakąś umową ani pod wpływem żadnych pogroźek czy represji. [...] w obronie własnej ziemi zniesiemy jeszcze prowokację, wytrzymamy prześladowanie. Nawet kiedy by tyrania zapanowała na naszych terytoriach. Kiedy by nawet odebrano nam nasze majątki i spalono nasze domy, to i wtedy mieszkalibyśmy dalej w ziemiankach i lasach [...]. Zdrowy racjonalny rozum nakazuje każdemu świadomemu Ukraińcowi nie opuścić dobrowolnie swojej rodzonej ziemi, bo kto ją opuszcza, ten popełnia zło czyn przeciwko swojej ojczyźnie".

W odniesieniu zaś do problemu przyszłej granicy polsko-ukraińskiej w „Uniwersale Ukraińskiej Hołownoi”, skierowanym do Polaków, stwierdzono: „[...] nie zmuszajcie do przesiedlenia, bo ukraiński naród odpowie wam zbrojną samoobroną! I tym zresztą nie rozstrzygnięcie kwestii naszej wspólnej granicy na Wschodzie, bo te tak ważne problemy ostatecznie rozstrzygną rzeczywiste rządy ukraińskiego i polskiego państwa”.

Nacjonaliści ukraińscy w szerokim zakresie — głównie poprzez kolportaż ulotek — usiłowali oddziaływać na społeczeństwo polskie, wskazując na zaborczy charakter poczynań władz radzieckich wobec narodu ukraińskiego i polskiego.

W ulotce zatytułowanej „Polscy żołnierze” czytamy m. in.: „Zaprzędani cudzym, kremłowskim dyktatorem, dzisiejsi mocodawcy każą wam terroryzować i wypędzać ludność ukraińską ze swoich wiosek. Podli sługusi moskiewskiego dyktatora i zdrajcy własnego narodu chcą z was zrobić ślepe narzędzie dla wykonywania planów czerwonego moskiewskiego imperium, a wasz polski mundur i godła narodowe chcą wykorzystać dla swoich barbarzyńskich celów zniszczenia ludności ukraińskiej. Pamiętajcie jednak polscy żołnierze, że ta droga wystugiwania się imperializmowi jest nie tylko nieczna i haniebna, ale również zgubna dla waszego własnego narodu”.

W ulotce „Żołnierze Wojska Polskiego” stwierdzono: „nie słuchajcie rozkazów stalinowskich sługusów, którzy rozkazują wam terroryzować i wypędzać ludność ukraińską, którzy chcą wykopać waszymi rękoma jeszcze większą przepaść między naszymi narodami”.

Z kolei w ulotce „Polacy” nacjonaliści ukraińscy składali deklarację: „nie chcemy przedłużenia walki polsko-ukraińskiej, lecz przeciwnie, chcemy jedności i współpracy dla naszych wspólnych celów, większych i ważniejszych od wszystkich minionych czy teraźniejszych nieporozumień sąsiedzkich. Nie chcemy żadnych napaści i waśni”.

W rozkolportowanej w październiku 1945 roku na terenie powiatu tomaszowskiego i hrubieszowskiego ulotce „Do wszystkich narodów cywilizowanych” w odniesieniu do wysiedleń stwierdzono: „lecz moskiewscy czerwoni imperialiści zatrwożyli się, widząc, że porozumienie i współpraca narodów polskiego i ukraińskiego mogą doprowadzić do wzmocnienia frontu przeciw-bolszewickiego narodów uciemionych przez ZSRR oraz wzmocnić ich walkę o wyzwolenie spod panowania moskiewskiego. Dlatego to został wydany rozkaz rządowi polskiemu: wysiedlić za wszelką cenę wszystkich Ukraińców, by w ten sposób znowu poróżnić oba narody. Wzajemna bowiem walka narodów uciemionych jest bardzo korzystna i potrzebna dla imperialistycznej polityki Moskwy. Gdy próba wysiedlenia Ukraińców za pomocą terroru milicji państwowej i zorganizowanych cywilnych band nie udała się, rząd Polski [...] podjął akcję przymusowego wysiedlenia ludności ukraińskiej przy pomocy licznych oddziałów wojskowych [...], komendantami tych oddziałów są prawie wyłącznie oficerowie bolszewicy w mundurach polskich”.

Treść powyższych ulotek jednoznacznie wskazuje na zachodzące wówczas przewartościowanie stosunku nacjonalistów ukraińskich wobec Polaków. Podyktowane ono było tym, iż od lipca 1944 roku nacjonalistyczne organizacje ukraińskie, działające w tzw. „Zakierzońskim Kraju”, znalazły się w znacznie trudniejszym położeniu aniżeli w czasie okupacji hitlerowskiej. Przede wszystkim ograniczony został obszar ich działania, pogorszeniu uległy możliwości aprowizacyjne. Dalsze kontynuowanie działalności zbrojnej przeciwko ludności polskiej stawałoby OUN i UPA w niezwykle trudnej sytuacji, gdyż mieliby przeciw sobie dwóch wrogów, tj. z jednej strony wojsko, NKWD, organy bezpieczeństwa i porządku publicznego, a z drugiej oddziały podziemia poakowskiego.

Stąd też zmiana stosunku nacjonalistów ukraińskich wobec ludności polskiej miała charakter raczej koniunkturalny i obliczona była na pozyskanie ludności cywilnej i tych, którzy pozostali w podziemiu. Temu celowi służyły też rozmowy prowadzone pomiędzy nacjonalistami ukraińskimi a przedstawicielami podziemia poakowskiego. W odniesieniu do powiatów tomaszowskiego i hrubieszowskiego zapoczątkowane wiosną 1945 roku obustronne negocjacje wpłynęły w znacznym stopniu na wyciszenie walk narodowościowych, jak również nie dochodziło do starć pomiędzy oddziałami poakowskimi i UPA.

Ciąg dalszy na str. 10

# PRZESIEDLENIA UKRAIŃCÓW

Ciąg dalszy ze str. 7

Akcja przesiedlania ludności ukraińskiej była dla podziemia ukraińskiego ciosem najdotkliwszym. Dowództwo UPA i kierownictwo OUN zdało sobie sprawę z powagi chwili, gdyż przymusowe wysiedlenie miało m. in. na celu pozbawić oddziały UPA oparcia wśród ludności cywilnej. Dlatego też w propagandzie ukraińskiej z tego okresu — na co wskazują wyżej cytowane fragmenty ulotek — widoczne było dążenie do wykazania ludności polskiej, że przesiedlenie jest aktem niehumanitarnym i ma na celu „poróżnić narody ukraiński i polski”. Celem zahamowania prowadzonych przesiedleń oddziały UPA likwidowały Komisje Przesiedleńcze i stawiały zbrojny opór jednostkom wojskowym.

Ciąg dalszy dramatu

**N**AJWIERNIEJ dramat społeczności ukraińskiej, zamieszkującej południowo-wschodnie tereny Zamojszczyzny, oddają składane przez Ukraińców do władz administracyjnych podania z prośbą o pozostawienie ich w dotychczasowym miejscu zamieszkania. Np. Szymon Zin w podaniu z 14 listopada 1945 r. pisał: [...] podczas okupacji niemieckiej miałem wprawdzie dowód ukraiński, jednak o niego się nie starałem. Ukraiński Komitet, uważając, iż prawosławne wyznanie jest równoznaczne z ukraińską narodowością, zmusił mnie do przyjęcia ukraińskiego dowodu. Podczas okupacji nie należałem do żadnych organizacji ani stowarzyszeń ukraińskich. Jako osiemdziesięciosześcioletni starzec pracowałem w zawodzie malarzkim. Obecnie przyjmuję wyznanie wiary i prozę raz jeszcze pana starostę o wydanie mi zezwolenia stałego pobytu, które pozwoliłoby mi pozostać przy dzieciach i wnukach”.

Z kolei mieszkańcy wsi Kosmów (gm. Kryłów) w podaniu z 30 października 1945 r., skierowanym do starosty powiatowego w Hrubieszowie, prosząc o pozostawienie ich w dotychczasowym miejscu zamieszkania, motywowali to tym, że „przesiedlenie takowe, zwłaszcza rolnika, pociąga za sobą zupełną jego ruinę, jak materialną, tak również i moralną, i w świadomości wysiedlonego podobny akt pozostanie jako kara. Ponieważ my, mieszkańcy wyżej wspomnianej miejscowości, nie poczuwamy się do żadnej winy wobec państwa i narodu polskiego, która by w konsekwencji musiała za sobą pociągnąć aż tak surową karę, prosimy usilnie o pozwolenie skorzystania nam z postanowienia o dobrowolnym przesiedleniu się ludności i pozostania na miejscu. Tysiącletni okres wspólnego pobytu z ludnością polską i przebywanie pod wpływem instytucji, jakie istniały na ziemiach polskich, wytworzyły w nas pierwiastki psychiczne różniące się bardzo silnie od ludów zamieszkałych wschodnie tereny Europy. Przy tym przyrzekamy najchętniej i najdokładniej wykonywać wszelkie zarządzenia władz państwowych, aby w ten sposób najskuteczniej przyczynić się do odbudowy państwa polskiego”.

Akcja przesiedleńcza sprzyjała powstawaniu licznych nadużyć. Zagrożeni wysiedleniem Ukraińcy praktycznie byli w stanie oddać wszystko urzędnikom, aby tylko mogli pozostać w dotychczasowym miejscu zamieszkania. Np. w powiecie hrubieszowskim za wydane zaświadczenie stwierdzające, że określony Ukrainiec jest lojalnym obywatelem, niektórzy wójtowie, sołtysi i mężowie zaufania pobierali łapówki np. w postaci 20 tys. zł, konia lub krowy.

Innym problemem, jaki wyłonił się w tym okresie, były nielegalne powroty Ukraińców wysiedlonych do USSR. Powracający zajmowali swoje gospodarstwa, usuwali z nich w międzyczasie nasiedlonych repatriantów zza Buga bądź zasilali szeregi UPA. W związku ze stosunkowo licznymi powrotami Ukraińców wojewoda lubelski W. Róża, 16 lipca 1945 r. wydał zarządzenie skierowane do starostów powiatowych, w którym zalecił powracającym traktować jako cudzoziemców oraz wydawać decyzje o wysiedleniu cudzoziemca i przymusowym odstawieniu go do granicy.

W kwestii postępowania z powracającymi Ukraińcami zajmowali stanowisko również przedstawiciele władz centralnych. I tak dyrektor Departamentu Politycznego Ministerstwa Administracji Publicznej w tajnym piśmie z 31 sierpnia 1945 r., skierowanym do wojewody lubelskiego, stwierdził, że „z punktu widzenia istniejących przepisów prawnych fakt wyjazdu ludności ukraińskiej z terenów Polski do ZSRR powoduje automatycznie utratę obywatelstwa polskiego”.

Natomiast główny przedstawiciel rządu RP ds. ewakuacji, J. Bednorz, w piśmie z 11 grudnia 1945 r., skierowanym do przedstawiciela rejonowego ds. ewakuacji w Tomaszowie Lubelskim, zalecał, aby „w razie nielegalnego powrotu ewakuowanych do USSR Ukraińców, przez »zieloną granicę« względnie w charakterze repatriantów, należy zawiadomić starostę powiatowego, dopilnować, aby władze administracji ogólnej doprowadziły Ukraińców do granicy i przekazały władzom sowieckim”.

Ten rygorystyczny stosunek władz wobec ludności ukraińskiej powodował, że w szeregu przypadkach, chroniąc się przed przesiedleniem, ukrywała się ona w lasach, bunkrach, lochach, wstępowała do oddziałów. Sygnalizował o tym zjawisku szef sztabu 3 Kolebrzeskiego Pułku Piechoty mjr Pomin, który

Ciąg dalszy na str. 11

# PRZESIEDLENIA UKRAIŃCÓW

Ciąg dalszy ze str. 10

w sprawozdaniu za m-c luty 1946 r. pisał, że „ostatnio we wsiach ukraińskich przystąpiono do intensywnego kopania lochów i schronów podziemnych, które mają służyć jako ukrycie dla band oraz dla ludności miejscowej w czasie przesiedlania za Bug, a także w czasie akcji przeprowadzanych przez wojsko”.

Decyzja władz polskich o przymusowym przesiedleniu ludności ukraińskiej miała i ten niekorzystny aspekt, iż spowodowała, że pewna część Ukraińców, którzy dotychczas byli lojalni wobec władz polskich, zaczęła sprzyjać nacjonalistom ukraińskim, widząc w nich jedynych obrońców przed wysiedleniem.

To niekorzystne przewartościowanie postaw części społeczności ukraińskiej najpełniej ujął wojewoda lubelski, który w sprawozdaniu za m-c styczeń 1946 r. m.in. informował, że „dostrzeżone nawet zostały wypadki współdziałania osób stojących dotychczas na gruncie istniejącej rzeczywistości z ruchem narodowym ukraińskim, który zaczyna opanowywać coraz szersze warstwy pozornie obojętnej ludności ukraińskiej. Jest to niewątpliwie następstwem spodziewanej i nieuniknionej konieczności opuszczenia terenów polskich. W stosunku bowiem do akcji przesiedleńczej Ukraińcy są jednomyślni i jeżeli pewna część z nich poszła na współpracę z rządem, to najczęściej bez przekonania i w przeświadczeniu, że w ten sposób uniknie wyjazdów do USRR”.

Znamiennym jest też, że w odniesieniu do powiatów hrubieszowski i tomaszowski, a także biłgorajski, zapewnienie bezpieczeństwa władze administracyjne widziały tylko poprzez przesiedlenie ludności ukraińskiej, nie przedstawiając innego rozwiązania. Faktem jest, że dokonując przesiedlenia, rozwiązywano problem ukraiński, ale z punktu widzenia społeczności ukraińskiej, która w części gmin stanowiła zdecydowaną większość, przesiedlenie oznaczało zaprzaczenie jej dotychczasowego dorobku oraz pozbawienie ojcowizny.

## WYNIK AKCJI

MIMO że realizacja akcji przesiedleńczej napotykała na szereg trudności — o których mowa była wyżej — w I jej etapie, tj. w okresie od października 1944 r. do czerwca 1946 r., przy wydanej pomocy wojska wysiedlono zdecydowaną większość ludności ukraińskiej z południowo-wschodnich terenów Polski.

Wyniki akcji przesiedlania Ukraińców przedstawiają tabele nr 1 i 2.

Tabela nr 1. Wyniki akcji przesiedlania ludności ukraińskiej wg stanu na miesiąc luty 1946 roku

Powiat	Liczba ludności ukraińskiej wg stanu na październik 1944 r.	Wysiedlono do lutego 1946 r.
biłgorajski	18 000	16 000
hrubieszowski	71 000	37 000
tomaszowski	61 000	28 000
<b>RAZEM:</b>	<b>150 000</b>	<b>79 000</b>

Źródło: AP w Lublinie, WEN w Lublinie, ar mikrofilm 115401, K-337.

Najwyższe wyniki do lutego 1946 r. miano osiągnąć na terenie powiatu biłgorajskiego, gdzie, według oficjalnych danych, wysiedlono 88,9 proc. Ukraińców. Najgorsze zaś na terenie powiatu hrubieszowskiego, skąd przesiedlić miano ok. 54 proc. Ukraińców. Niewiele lepsze wyniki miano osiągnąć na terenie powiatu tomaszowskiego, skąd zdołano wysiedlić ok. 61 proc. Ukraińców.

Celem szybkiego zakończenia tej akcji od początku marca 1946 r. rozpoczęto intensywnie przesiedlać ludność ukraińską z terenu powiatów hrubieszowskiego i tomaszowskiego.

Tabela nr 2. Ostateczne wyniki I etapu akcji przesiedlania ludności ukraińskiej z poszczególnych powiatów (październik 1944 r. /— czerwiec 1946 r.)

Powiat	Liczba ludności ukraińskiej zamieszkałej w drugiej połowie 1944 roku	
	rodzin	osób
1. biłgorajski	—	18 012
2. hrubieszowski	18 654	69 877
3. tomaszowski	19 568	41 815
4. zamojski	1 648	8 845
<b>Razem:</b>	<b>39 870</b>	<b>138 549</b>
<b>Ogółem w woj. lubelskim</b>	<b>—</b>	<b>201 247</b>
<b>Ogółem w kraju</b>	<b>—</b>	<b>303 247</b>

Ciąg dalszy na str. 12

# PRZESIEDLENIA UKRAIŃCÓW

Ciąg dalszy ze str. 11

Powiat	Liczba ludności ukraińskiej wymiedlonej w I etapie	
	rodzin	osób
1. biłgorajski	4 877	16 523
2. hrubieszowski	10 653	69 658
3. tomaszowski	10 636	28 727
4. zamojski	1 542	5 480
Razem:	35 093	129 386
Ogółem w woj. lubelskim	53 015	193 420
Ogółem w kraju	132 984	510 319

Powiat	Liczba ludności ukraińskiej pozostającej po I etapie wysiedleń	
	rodzin	osób
1. biłgorajski	—	2 466
2. hrubieszowski	331	1 379
3. tomaszowski	333	962
4. zamojski	242	726
Razem:	906	5 433
Ogółem w woj. lubelskim	—	—
Ogółem w kraju	—	—

Zróżnia: AAN w W-wie, MIF, nr mikr. 22186, k. 8, AP w Lublinie, UWL, sygn. 56 s. 17, sygn. 217 s. 47—49, A. B. Fuczeński, W. Z. Szota, „Droga do nikąd...”, s. 213, 486—487.

Z powyższej tabeli jednoznacznie wynika, że spośród ogólnej liczby Ukraińców zamieszkałych na terenie woj. lubelskiego zdecydowana większość przypadła na powiaty hrubieszowski i tomaszowski. Stąd też akcja wysiedleńcza koncentrowała się na terenie tych dwóch powiatów. Tu też w sposób najbardziej widoczny występowały wszelkie problemy, jakie za sobą pociągało wysiedlanie społeczności ukraińskiej.

Podana ogólna liczba ludności ukraińskiej, która po zakończeniu I etapu przesiedleń pozostała w powiatach: biłgorajskim, hrubieszowskim, tomaszowskim i zamojskim, jest według mojej oceny znacznie zaniżona. Tabela opracowana została na podstawie oficjalnych danych, które nie uwzględniały w pełni tej ludności, jaka nielegalnie powróciła zza buga, ukrywała się w lasach, u krewanów, bądź powróciła na te tereny z różnych stron Polski i Europy.

Gdyby na terenie powiatu hrubieszowskiego i tomaszowskiego pozostały tylko 564 rodziny, liczące 2241 osób, to z pewnością nie stanowiłoby większego problemu, nawet przy założeniu, iż większość z nich to sympatycy nacjonalizmu ukraińskiego. A podkreślić należy, że znaczna część ludności ukraińskiej, która odmówiła wyjazdu, podjęła starania o stwierdzenie obywatelstwa polskiego, czego z pewnością nie uczyniliby nacjonalści ukraińscy.

W rzeczywistości na terenie powiatów hrubieszowskiego i tomaszowskiego pozostała znacznie większa liczba ludności ukraińskiej, aniżeli podawano to w oficjalnych sprawozdaniach i innych dokumentach. Potwierdzają to dokumenty pochodzące z okresu po zakończeniu I etapu wysiedleń. Np. powiatowy Oddział Informacji i Propagandy w Hrubieszowie w piśmie z 1 października 1946 r., skierowanym do Wojewódzkiego Urzędu Informacji i Propagandy w Lublinie, informował, że mimo wysiedleń na terenie powiatu hrubieszowskiego pozostało 2430 osób narodowości ukraińskiej.

Natomiast wg danych Starostwa Powiatowego w Hrubieszowie z dnia 27 maja 1947 r., na terenie powiatu hrubieszowskiego miało zamieszkiwać 1695 rodzin ukraińskich liczących 5308 osób.

Z kolei Wojewódzki Pełnomocnik ds. Przesiedleńczo-Osadniczych w piśmie z 23 czerwca 1947 r. informował, że w powiecie tomaszowskim pozostaje do przesiedlenia 2352 rodziny ukraińskie liczące 8876 osób, zaś w powiecie biłgorajskim 926 rodzin ukraińskich liczących 2130 osób.

Przy końcu września 1946 r. na terenie powiatu zamojskiego zamieszkiwały 242 rodziny ukraińskie.

A więc tylko te dane wskazują, że po oficjalnym zakończeniu I etapu przesiedleń na terenie wymienionych powiatów pozostało 5215 rodzin ukraińskich, które liczyły 17 041 osób, z tego w powiatach hrubieszowskim i tomaszowskim zamieszkiwało 4 047 rodzin ukraińskich liczących 14 185 osób.

Po zakończeniu akcji przesiedleńczej nastąpiło ograniczenie aktywności zbrojnej ze strony UPA. Potwierdzają to sprawozdania powiatowych Rad Narodowych w Hrubieszowie i Tomaszowie oraz raporty dowódców oddziałów wojskowych.

W okresie od lipca 1946 r. do kwietnia 1947 r. w czterech powiatach nie prowadzono przesiedleń Ukraińców, co oznaczało, pewną stabilizację życiową i psychiczną dla tej społeczności. Nadal jednak wśród pozostałej na tych terenach ludności ukraińskiej dużą rolę odgrywał element nacjonalistyczny, który wielokrotnie wymuszał od ludności świadczenia na rzecz UPA. Postawę ludności ukraińskiej z tego okresu

Dokończenie na str. 13

# PRZESIEDLENIA UKRAIŃCÓW

Dokończenie ze str. 12

charakteryzował wojewoda lubelski, który w sprawozdaniu za miesiąc sierpień 1946 r. pisał m.in.: „pozostała ludność ukraińska, pomimo niechęci do wyjazdu na teren ZSRR, nie wykazuje większej aktywności”.

## Akcja „Wisła”

**Z**ABOJSTWO gen. Karola Świerczewskiego przyspieszyło podjęcie przez władze państwowe bardziej zdecydowanych działań w kierunku likwidacji podziemia ukraińskiego i całkowitego wysiedlenia ludności ukraińskiej z południowo-wschodnich terenów Polski. Przedsięwzięcie to realizowano w okresie kwiecień—lipiec 1947 r. w ramach akcji pod kryptonimem „Wisła”.

Początkowo główny nacisk położono na rozbięcie oddziałów UPA i wysiedlenie ludności ukraińskiej z terenów południowo-wschodnich powiatów woj. rzeszowskiego. Następnie — zgodnie z rozkazem operacyjnym 008/Op/„Wisła” Sztabu Grupy Operacyjnej „Wisła” z 9 czerwca 1947 r. — przedsięwzięcia te rozszerzono na teren powiatów tomaszowskiego i hrubieszowskiego. Mimo zakończenia z dniem 31 lipca 1947 r. działalności grupy operacyjnej „Wisła”, na terenie powiatów hrubieszowskiego, tomaszowskiego i biłgorajskiego wysiedlenie rodzin ukraińskich i mieszanych (polsko-ukraińskich) kontynuowano z różnym nasileniem do października 1947 r. Wówczas to na terenie tych powiatów akcja wysiedlania ludności ukraińskiej została ostatecznie zakończona.

Zasady dotyczące przesiedlania rodzin ukraińskich i mieszanych z terenów objętych akcją „Wisła” zostały zawarte w rozkazie operacyjnym nr 003/Op/„Wisła” Sztabu Grupy Operacyjnej „Wisła” z dnia 22 kwietnia 1947 r. Całość terenu objęta akcją „Wisła” została podzielona na poszczególne rejony (strefy), które podporządkowane zostały dowódcom jednostek biorących udział w tej akcji.

Po zakończeniu akcji „Wisła” na terenie wymienionych powiatów akcję wysiedlania ludności ukraińskiej prowadziła Grupa Operacyjna kryptonim „Hrubieszów”, i ostatecznie zakończyła ją w październiku 1947 r.

Założenia II etapu wysiedlania ludności ukraińskiej miały o tyle radykalny charakter, że poza zwalczaniem podziemia ukraińskiego zakładały wysiedlenie na ziemię północnej i zachodniej Polski zarówno rodzin ukraińskich, jak i mieszanych.

Precyzyjne ustalenie liczby wysiedlonych rodzin ukraińskich i mieszanych w ramach akcji „W” i w okresie działania GO „Hrubieszów” jest wysoce utrudnione z uwagi na rozbieżności występujące w materiałach źródłowych opracowywanych przez poszczególne ogniwa organizacyjne władz administracji państwowej, wojska, bezpieczeństwa i aparatu politycznego. Niemniej, uwzględniając sprawozdania powyższych instytucji, można przyjąć, że z terenu wymienionych powiatów w ramach II etapu przesiedleń na ziemię północnej i zachodniej Polski wysiedlono 4 803 rodziny liczące 17 417 osób. Szczegółowe wyniki tej akcji obrazuje tabela nr 3.

Tabela nr 3. Liczba wysiedlonych rodzin ukraińskich i mieszanych z terenu trzech powiatów w ramach akcji „W” i w okresie działania GO „Hrubieszów”

Powiat	Liczba rodzin	Liczba osób
Biłgoraj	793	3 376
Hrubieszów	3 157	8 746
Tomaszów	1 853	8 295
Razem:	4 803	17 417

Źródła: CAW, SPDP, sygn. IV. 310.03.78, k. 147; AAN, MAP, nr mikr. 770, k. 9798; Archiwum WUSW w Lublinie, sygn. 17/23, k. 39, 135, 138; CA KC PZPR sygn. 295/IX — 195. k. 27, 28; AP w Lublinie, Oddz. Krasnostaw, sygn. 180, bns.

**W**YNIKU wysiedlenia ludności ukraińskiej i likwidacji oddziałów zbrojnych podziemia ukraińskiego na terenach czterech powiatów zapanał spokój. Już w sprawozdaniach za IV kwartał 1947 r. Powiatowy Oddział PUR w Tomaszowie Lubelskim, wojewoda lubelski i aparat bezpieczeństwa informowały, że stan bezpieczeństwa jest zadowalający. Można więc przyjąć, że wraz z wysiedleniem ludności ukraińskiej rozwiązano problem ukraiński na południowo-wschodnich terenach Polski. Problem, jakim kosztem to się odbyło, pozostawiam ocenę czytelników.